Nr 169 Dnia 21 czerwca. Wtorek. Dnia 9 (21) czerwca 1887 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Alojzego Gonzagi.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 4 r.	Sobota: Prospera Bisk.
Środa: Paulina Biskupa.	Zachód „ „ 8 „ 22.	Zachód „ „ 8 „ 5 w.	Niedziela: Jana i Pawła Męcz.
Czwar: Agrypiny Panny Męcz.	Długość dnia godzin 16 „ 42.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 10	Poniedz. Władysława Króla W.
Piąt.: *Narodz. św. Jana Chrzciciela.*	Przybyło „ „ 9 „ 4.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12° R.	Wtor.: Ireneusza B. M. i Leona II P

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Domysława, jutro Broniwoja.

Nabożeństwa: W kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, o 10-ej zrana, wotywa ku czci św. Antoniego Padewskiego; w kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm. całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Alojzego Gonzagi.

Zgromadzenia: Dwudzieste dziewiąte walne zebranie akcjonarjuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej. (Dworzec stacyjny—2 z południa.)—Posiedzenie kliniczne członków Towarzystwa lekarskiego. (Lokal Towarzystwa, Niecała—6½ wieczorem.)— Ogólne zebranie reprezentantów kasy pożyczczkowej przemysłowców warszawskich. (Lokal Towarzystwa popierania przemysłu i handlu na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa hygieniczna. (Plac Ujazdowski— od 10-ej rano do 10-ej wiecz.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Uroczystości: Z powodu jubileuszu 50-letniego panowania królowej Wiktorji iluminacja konsulatu angielskiego i uczta. (Lokal konsulatu, Smolna—9 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1,247 kop. 95½. (Wykup i prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskuteczniają się od godziny 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Noe”, jutro przedstawienie zawieszone;—Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Francillon”, jutro „Małżeństwo Apfel”; — Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Muszkieterowie”, jutro „Piękna Helena”. (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Alhambra (przy ulicy Miodowej): dziś „Czarne znamię”. jutro „Czarne znamię”;— Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Fikalski”, jutro „Gasparone” (3-ci akt) i „Baron cygański” (2-gi akt); — Nowy-Świat: dziś „Złoty pająk” jutro „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje” (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Słyszeliśmy, iż z powodu mającej wkrótce nastąpić redukcji służby kolei nadwiślańskiej, w odnośnych sferach powstał projekt obsadzenia spadłymi z etatu posad na odnogach brzesko-chełmskiej i siedlecko-małkińskiej, świeżo przyłączonych do kolei terespolskiej.

= Z powodu pory letniej służba stacyjna na kolejach otrzymała cyrkularz, zalecający nadzór nad przyrządami ogniowemi, jak niemniej zachowanie w gotowości straży ogniowych, zorganizowanych na stacjach.

= W ciągu ubiegłego tygodnia dokonano rewizyj w 78-miu zakładach z produktami spożywczemi. Trzynastu przedsiębiorców za wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Place, stanowiące przedłużenie ulicy Przyokopowej, od rogatki mokotowskiej do drogi belwederskiej, obecnie są ogradzane parkanem; w miejscu tem założony będzie nowy ogród, należący do zarządu pałaców cesarskich.

= Wejście do ogródka przy instytucie wód mineralnych w ogrodzie Saskim dla osób, nie pijących wód, w porze rannej zostało wzbronionem.

= Komitet Towarzystwa opieki nad zwierzętami wyznaczył 3 rs. nagrody dla policjanta, Antoniego Koryckiego, za gorliwy współudział w ściganiu osób, nielitościwie obchodzących się ze zwierzętami.

= W tych dniach delegaci Towarzystwa kredytowego m. Płocka, pp. Kühn i Szubert, odebrali z zakładu litograficznego Fajansa 3,000 sztuk listów zastawnych na sumę 1,180,000 rs.

= Na ostatniem zebraniu akcjonarjuszów kolei terespolskiej weszli do rady zarządzającej pp. Leopold Kronenberg, Stanisław Kotowicz i Stanisław Boniecki.

= W r. b. instytut górniczy ukończyli następujący polacy: Antoni Dotkiewicz (kand. nauk matem.) z kieleckiego, Kazimierz Roszkowski z Wołynia, Witold Sakowicz z grodzieńskiego, Jan Sielicki z Kurlandji, Władysław Żukowski z Wołynia.

= Wolnopraktykujący lekarz, p. Juljusz Mutermilch, mianowany został lekarzem-asystentem przy ordynatorze szpitala starozakonnych.

† Wspomnienia pośmiertne.

Wczoraj, o godzinie 3-ej zrana, zmarł dr. Tadeusz **Wieniawski.**

Nieboszczyk, jako homeopata, cieszył się w mieście naszem szeroką klijentelą.

† W dniu onegdajszym zmarł dobrze znany w mieście naszem rolnik, ś. p. Alfred **Grodzki,** ostatnio współwłaściciel składu maszyn.

Wykształcony fachowo i wyrobiony wśród wielu zawodów życiowych, Grodzki używał w kołach tutejszych wysokiego szacunku i powszechnej sympatji.

Zgon jego przedwczesny zasmucił szerokie koła znajomych.

† W Berlinie przed kilku dniami zmarł powszechnie szanowany w mieście naszem lekarz, ś. p. Aleksander **Hertz.**

Urodzony w Warszawie d. 27-go maja 1840-go r., po ukończeniu gimnazjum oddał się w r. 1856-ym studjom nad naukami przyrodniczemi w uniwersytecie moskiewskim.

Gdy po roku otworzono tu akademję medyko-chirurgiczną, wszedł w jej podwoje i chlubnie ją ukończył.

W r. 1862-im wyjechał do Wrocławia i tam stopień dra med. uzyskał.

Po latach kilku wrócił do kraju i osiadł w Ozorkowie, gdzie znajomością fachową i bezinteresownością pozyskał sobie klijentelę i powszechne uznanie.

Od lat kilku zamieszkał w Warszawie i tu szeroką zyskał praktykę.

Z prac jego wymieniamy: „*De dementia paralytica*” we Wrocławiu, 1864 r.; „O działaniu kwasu arsenawego na organizm” w Warszawie, 1867 r.

Zmarły był stałym współpracownikiem *Tygodnika ilustrowanego.*

Zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, które znosił z wielką rezygnacją.

= **Z teatru i muzyki.**

* P. Teksel, przebywający obecnie z towarzystwem swojem w Kielcach, zaprosił p. Leszczyńskiego na gościnne występy.

Artysta nasz, otrzymawszy od dyrekcji teatrów stosowny urlop, zamierza pojutrze udać się do tego miasta, gdzie we czwartek wystąpi pierwszy raz, jako Wojewoda w „Mazepie”.

W dalszym ciągu pan L. odtworzyć ma „Otella“, „Syna puszczy”, „Króla Lear'a” i „Wita Stwosza” (epilog).

19)

STARA PANNA,

NOWELA

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Bardzo to się pięknem wydaje w książkach— odparła łowczanka—ale w życiu takie związki—są *dziś* niemożliwe.

— Dlaczego? jeżeli one dawniej się praktykowały, gdy ludzie bliżej byli natury?—zawołał podczaszyc.

— Mnie się to zdaje łatwem do pojęcia—odezwała się gospodyni.—W tych dawnych czasach prawie jednakowe mieli wykształcenie i obyczaje pasterze i królowe, dziś między jednymi a drugiemi jest wielka różnica cywilizacji.

Uwaga ta, dowodząca myśli samoistniejszej i chłodnego rozsądku, niezmiernie uderzyła podczaszyca. Zaniemiał na chwilę zdziwiony... Nie spodziewał się tak wykwintnego i silnego zarzutu.

— Jan Jakób—dodał po chwili—ogłasza też cywilizację tę za zgubną, za psującą rodzaj ludzki i właśnie zwrot do natury...

Panna łowczanka uśmiechnęła się.

— Być może, iż ja tych subtelnych kwestyj filozoficznych nie rozumiem dobrze—rzekła — ale obawiam się, abyśmy, wracając do tej natury, nie zbliżyli się zbytnio do zwierząt... co — przyznasz mi pan—nie byłoby przyjemnem.

Uśmieszek szyderski przebiegł po jej ustach—gość zmięszany powtórnie zadumał się głęboko.

Uznał bezpieczniejszem wrócić się do mniej abstrakcyjnych przedmiotów i począł utyskiwać na swoje osamotnienie i życie, jakie na wsi prowadził, a które mu się naprzykrzyło...

Łowczanka też znajdowała, że tak świetnej edukacji nie należało zakopywać na wsi. Przyznał się podczaszyc, iż tylko intrygi familijne, okoliczności, zmuszały go do tego pustelniczego żywota. Nie było winą jego, że dobra miał nieco obciążone... co go zdala od stolicy trzymało. Przy tej zręczności poufnie dodał, że miał w Warszawie wielce wysoko położonego stryja, który—mógł i jemu świetne wyrobić przy dworze położenie, dygnitarstwo i t. p. Potrzeba było tylko wyzwolić się z tej niewoli na wsi, zamieszkać w stolicy, przypomnieć się królowi.

Zdumiał się nieco podczaszyc, gdy panna mu na to odpowiedziała, że powinien był bogato się ożenić, co dla niego trudnem być nie mogło. Naówczas i zawikłane interesa dałyby się prędzej rozplątać, i podróż do stolicy a zamieszkanie w niej łatwoby przyszło do skutku...

Allnzja do położenia, w jakiem się oboje znajdowali, tak zdawała się być jasną, iż podczaszyc na chwilę się zawahał, czyby nie należało z niej korzystać i—natychmiast, przyklęknąwszy z różą w ręku, ważyć się na deklarację.

Z drugiej jednak strony—przychodziła uwaga, iż zbytni pośpiech, z pogardzeniem form towarzyskich, źle mógł być wzięty—więc stanowcze wystąpienie odłożywszy do następnych odwiedzin, począł tylko rozwijać przed oczyma panny Stratoniki—wszystkie perspektywy przyszłych szczęśliwości i programu żywota!

— Jak skorobym dostąpił tego szczęścia—rzekł— iżbym znalazł dawno z utęsknieniem poszukiwaną istotę, któraby los mój podzielić chciała—udalibyśmy się razem do stolicy... Mam tam pałacyk, który, chociaż zaniedbany, łatwoby się na bardzo przyjemną dał urządzić rezydencję. Przy pomocy stryja, a nawet bez niej, wstęp do dworu mam łatwy. Łączą mnie związki pokrewieństwa z panią marszałkową Mniszchową, siostrzenicą N. pana, z panią Krakowską... Najpierwsze domy byłyby dla nas otwarte...

Szłoby o to w Warszawie, aby pozyskać coś u króla—któryby odmówić nie mógł. Zaraz potem udalibyśmy się do Włoch... do wód, na południe, do jednego z tych czarownych zabytków Europy... w których piękną naturą zachwycać się, napawać można... Kraj nasz...

— Kraj nasz—przerwała łowczanka—właśnie mi się zdaje więcej zbliżonym do natury....

— Tak—ale jakaż to natura! — odparł podczaszyc—natura, którą śniegi i mrozy przez pół roku trzymają w żelaznych okowach. Wspomnień złotego wieku należy szukać tam, gdzie laury i pomarańcze kwitną, jak w raju. Kochające się istoty tam powinny słodkiego żywota używać pierwocin!

Podczaszyc, mówiąc to, robił miny wdzięczne, które tylko zmarszczki na twarzy jego uwydatniały. Łowczanka patrzała nań—i milczała. Zdało mu się, że to ogromne na niej czynić musiało wrażenie.

Kto wie, na jakie drogi ta rozmowa niebezpieczna zaprowadzićby ich mogła, gdyby nie—przybycie niespodziane pani sędziny Wędziagolskiej, *de domo* Kmicianki, które słodkie *tête à tête* przerwało.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Z teatrzyków.

Wczoraj w teatrzyku „Nowy-Świat” odegrano zabawną farsę Schöntana p. t. „Złoty pająk”.

Dość licznie zgromadzona publiczność bawiła się dobrze.

Dziś sztuka ta będzie powtórzoną.

Pierwsze przedstawienie „Ulany” Ursyna odłożono na piątek, we czwartek zaś przedstawienie będzie zawieszone, gdyż wieczór wypełni jeneralna próba z tego dramatu dla przedstawicieli prasy.

= Synod kościoła reformowanego.

Odroczone na dzień wczorajszy obrady synodalne toczyły się w dalszym ciągu zgodnie z nakreślonym programem.

Nie będziemy tu przytaczali wszystkich poszczególnych pozycyj, powiemy tylko, iż z liczby przedstawionych przez konsystorz protokułów rewizyjnych poszczególnych parafij i filjałów w liczbie 11-tu, synod zatwierdził tylko dziesięć, jedenasty zaś, dotyczący stanu kasy filjału w Kuczewie, jako niedostatecznie usprawiedliwiony, wskutek opozycji większości członków nie uzyskał aprobaty i ma być przedstawiony powtórnie na następnym synodzie.

Projekta etatu ogólnego i etatu zboru w Żychlinie zostały przyjęte.

Zaakceptowano również protokuł rewizyjny kasy przytułku sierot zboru warszawskiego i szkoły parafjalnej w Warszawie.

Z kolei załatwione zostały, zgodnie z wnioskami konsystorza, uchwały w kwestji zasiłków dla kantoratów w Żychlinie, Zdżarach, Kuczewie, Pożdżeniсach, Faustynowie, Oględowie, Pęcławicach, Mikołajewie i Luszycy oraz dla wdowy i dzieci po jednym z pastorów i kilku innych osób.

Końcowe numera programu wypełniły kwestje mniej szematyczne, które też dość żywą wywołały dyskusję.

Przedewszystkiem powzięto uchwałę co do jednego z kandydatów do stanu duchownego, odbywającego obecnie studja teologiczne.

Ponieważ rzeczony kandydat pobiera stypendjum z konsystorza wileńskiego, postanowiono więc znieść się z tym ostatnim i wyjednać pozostawienie przyszłego duchownego w Królestwie, gdzie obecnie funkcjonuje trzech tylko pastorów (w pięciu parafjach i tyluż filjałach).

Następnie zdecydowano dwie sprawy, które były przedmiotem ciągłych bezskutecznych zabiegów konsystorza, a mianowicie kwestję odzyskania gruntów kościelnych w Kiszewskich Holendrach i regulacji hipoteki w Kuczewie.

Sprawy te, jako nieprzedstawiające żadnych szans powodzenia, postanowiono umorzyć i wszelkich nadal kroków prawnych zaniechać.

Po zatwierdzeniu kontraktów, zawartych z dzierżawcami majątków parafjalnych, oraz sprawozdaniu komisji bibljotecznej i po umorzeniu różnych sum, przez zamianę papierów lub dla innych powodów straconych, przystąpiono do rozstrzygnięcia podania, wniesionego przez zbór sielecki o wyłączenie z zamierzonej sprzedaży gruntów w Grzymale ruin dawnego kościoła i 44-ch prętów cmentarza.

Sprzedaż Grzymały postanowioną została na jednym z poprzednich synodów, obecnie zaś występowano tylko o zachowanie dawnych szczątek.

Sprawa znalazła swych zwolenników i przeciwników i wywołała namiętne rozprawy.

Jedni widzieli w tem uszanowanie pamiątki i przemawiali za pozostawieniem tego żywego śladu kościoła reformowanego w Grzymale, drudzy słusznie zwracali uwagę na bezcelowość tego nabytku i trudności, wynikające z zachowania i utrzymania go w należytym porządku.

Ostatecznie większość okazała się po stronie pierwszych i prośba zboru sieleckiego została uwzględniona.

Po obradach nastąpiło uroczyste nabożeństwo w kościele.

Uzupełniając niniejszą relację, notujemy, że na drugiego członka konsystorza obrany został p. Wilhelm Gąsiorowski (a nie J. Gąsiorowski), oraz na członka komisji bibljotecznej p. Maurycy Woyde.

= Wybory.

Wczoraj, o godzinie 7-ej wieczorem, odbyło się ogólne doroczne posiedzenie akcjonarjuszów cukrowni Opole.

Po przyjęciu do wiadomości i zatwierdzeniu sprawozdania zarządu za rok ubiegły, przystąpiono do wyboru trzech członków rady nadzorczej, w miejsce ustępujących pp. mecenasa Stanisława Zalewskiego, Ordęgi i Mieczysława Rudnickiego.

Z urny wyborczej wyszli jako członkowie rady nadzorczej na następującą kadencję: pp. mecenas Stanisław Zalewski, Dłużewski, radca dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Wincenty Karpiński, właściciel ziemski.

Przewodniczącym w radzie, a skutkiem tego administratorem fabryki, obrano jednomyślnie p. Stanisława Zalewskiego.

= Narada.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu spółki handlu mięsem, które odbyło się o godz. 1-ej z południa w mieszkaniu hr. Walewskiego i pod jego przewodnictwem, uchwalono główne punkta projektu ustawy pomienionego stowarzyszenia i obmyślano powierzenie stanowiska firmowych poważnym i znanym w kraju osobistościom.

Ponieważ układy nie są jeszcze doprowadzone do ostatecznego rezultatu, ogłaszanie nazwisk firmowych uważamy za przedwczesne, zachowując sobie podanie tej wiadomości do właściwej chwili.

Projekt ustawy, po dopełnieniu ostatecznej redakcji, czytelnikom naszym również zakomunikujemy.

Przy sposobności prostujemy pomyłkę we wzmiance wczorajszej: zamiast 90% pierwszej wpłaty zadeklarowanych udziałów, winno być 50%.

= O przytułek żebraczy.

Zwolennicy „półśrodków” rozpuścili wczoraj pogłoskę, jakoby między komitetem centralnym Towarzystwa dobroczynności a komitetem przytułków zawartą została zgoda.

O czemś podobnem nic nie wiemy.

Komitet przytułków od kilku dni jest już rozwiązany, a przewodniczący w nim, hr. Walewski, zgodnie z wolą ofiarodawców, złożył zebrane fundusze w depozycie kasy Towarzystwa, jako przeznaczone na budowę przytułku.

Ostateczna zaś decyzja zależy nie od jakichś pobocznych kompromisów, lecz od ogólnego zebrania członków.

= Wyścigi cyklistów.

Zapowiedziane na d. 26-ty b. m. na polu Mokotowskiem wyścigi cyklistów będą miały charakter czysto sportowy.

Najważniejszym biegiem będzie dziesięciowiorstowy z nagrodą złotego medalu.

Damy nie przyjmą udziału w popisie sportowym.

Opłatę za loże i galerję obniżono prawie do połowy w porównaniu z cenami, praktykowanemi na wyścigach konnych.

= Dla dziatwy.

Zapis na „kolonje letnie dla biednych słabowitych dzieci” odbędzie się w domu pod nrem 5-ym przy ulicy Obożnej, dla dziewczynek we środę, d. 22-go b. m., o godz. 1-ej, a dla chłopców w piątek, d. 24-go b. m., również o godz. 1-ej po południu.

Kandydaci mają przynieść ze sobą metrykę chrztu i świadectwo lekarza.

Żadne dziecko, mające mniej niż lat 9, a więcej niż lat 14, przyjęte nie będzie.

= Propaganda niemczyzny.

Pewien właściciel zakładu przemysłowego przy ulicy Królewskiej, od niedawna przybyły z Niemiec, w sposób nader energiczny propaguje obyczaje swego narodu.

W zakładzie pracują wyłącznie niemcy, korespondencja i buchalterja prowadzoną jest po niemiecku, rozmowa zaś w języku polskim w obrębie „interesu” jest wyraźnie zabronioną.

I dzieje się to wszystko... w Warszawie.

= Wygrana.

Na loterji malborskiej wygrał jeden z tutejszych mieszkańców 22,000 marek.

Jest on posiadaczem ćwiartki losu, na który padło 90,000 marek.

Wybraniec fortuny jest ubogim rękodzielnikiem.

Tym razem fortuna nie była ślepą.

= Pierwszy...

Po podwórzach z okrzykiem: „handel, handel, panowie!“ krąży zupełnie nowa i niespotykana dotąd w tym charakterze postać.

Jest to Michał Psąkowski, eks-wyrobnik, który rękę utracił, a obecnie wziął się do handlu ulicznego.

Rozpoczął on swój zawód od niedawna i ma podobno świetne powodzenie.

= Szkoła dla kucharek.

Pewne grono osób z p. Lewandowskim, prezesem tanich kuchen na czele projektuje założenie w naszem mieście racjonalnej szkoły kucharstwa dla kobiet.

Szkoła ma być utworzoną przy jednej z tanich kuchen, z przeznaczeniem zarówno dla służby, jak i pań, pragnących wtajemniczyć się w tajniki sztuki kulinarnej.

= Świętojanka.

Królowa rzek naszych zaczyna być niespokojną.

Pod Krakowem, jak donoszą nam telegraficznie, Wisła od onegdaj gwałtownie przybiera; w przeciągu doby poziom jej wód podniósł się o pięć stóp.

Wczoraj również administracja żeglugi parowej p. Maurycego Fajansa otrzymała depeszę z Krakowa, że poziom Wisły wznosi się już przeszło 8 stóp po nad zwykłą normę.

Pod Warszawą Wisła jest spokojna, przybór jej wód jest nieznaczny.

Dzisiejszej nocy, a mianowicie o godzinie 1-ej, poziom rzeki wynosił zaledwie 5 stóp cali 9.

= Ryzykowny skok.

W dniu onegdajszym w pociągu rannym, idącym z Pragi do Wawra, konduktor zażądał od jednego z pasażerów biletu.

Przy sprawdzeniu okazało się, iż pasażer wsiadł do tego pociągu przez omyłkę, bilet miał bowiem kupiony do Mławy.

Poznawszy swój błąd, pasażer ów schwycił z pośpiechem walizkę i zanim obecni mogli się zmiarkować, otworzył drzwi i wyskoczył na plant kolejowy.

Dalsze jego losy nie są nam dotąd wiadome.

= Walki.

Wyrobnik Piotr Worozak, zamieszkały przy ulicy Krochmalnej pod nrem 34-ym, pobił żonę tak silnie, iż musiano ją odwieść do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na tejże ulicy przed domem nr 28-ym Lejzor Aron ugodził dłutem w bok Lejzora Gąsiora.

Stefański, malarz pokojowy, w szynku przy ulicy Prostej zranił nożem w szyję robotnika Dziemianowicza, a oprócz tego poturbował dwóch braci Leśniewskich.

Nakoniec czyn bohaterski „paczki”, nawet nie „pozłacanej” ani „tombakowej” lecz chyba talmigoldowej:

Niepełnoletni St. Brestacz, Adolf Hirszman i Szajer Brąz, zadając szyku w ogrodzie Saskim, wszczęli zbyt ożywioną dyskutę z Felcem Lauterem, którego w obronie stanął policjant.

Talmigoldowi pobili przedstawiciela porządku publicznego

= Kradzieże.

Na Nalewkach pod nrem 21-ym, ze spichlerza Alberta Łasza skradziono w ciągu ubiegłego tygodnia 76 skór juchtowych, wartości 400 rs.

Na Nowomiejskiej pod nrem 24-ym Rozalja Puchalska, utrzymująca się z własnych funduszów, zameldowała, że we własnem jej mieszkaniu ograbiono ją z woreczka, w którym znajdowało się 18 rs.

Na Gzybowskiej, naprzeciw domu nr 2, Eleonorze Karwowskiej, zamieszkałej na Nowolipiu pod nrem 28, około godziny 6 wieczorem skradziono z kieszeni dwie złote obrączki ślubne i kołnierzyk damski.

Złodziej w osobie Szai Felca, zamieszkały na Nowym-Grzybowie pod nrem 6-ym, przytrzymany został przez poszkodowaną i skradzione przedmioty odebrano.

+ Zawieszone czasowo roboty około wznoszonego w Kijowie pomnika dla Bohdana Chmielnickiego na nowo zostały rozpoczęte.

+ W *Zbiorze praw* znajdujemy rezolucję rady państwa o zwiększeniu policji m. Lublina. Skład policji w Lublinie ma być zatem wzmocniony przez dodanie: 1) dwóch komisarzy cyrkułowych z przyznaniem im praw zapasowych podoficerów straży ziemskiej w Królestwie Polskiem z płacą 800 rs. rocznie, oraz 2) przez dodanie dziesięciu strażników ziemskich z płacą 256 rs. i sześciu strażników z płacą 206 rs. rocznie.

+ Ze stosunków przemysłowych.

Od szanownego dyrektora zakładów żyrardowskich, p. Stefana Kossutha, otrzymujemy list następujący:

„W nrze 162-im *Kurjera Warszawskiego* podaną została wiadomość, że noszący niemieckie nazwisko polak p. H., zgłosiwszy się do jednego z wielkich zakładów tkackich w gub. warszawskiej, nie został tam przyjęty na aplikanta z powodu zajęcia posad tego rodzaju przez kilku niemców.

Każdy z czytelników z łatwością mógł się domyśleć, że wiadomość, której widocznym celem jest rzucenie niekorzystnego światła na dążności zarządu owego zakładu, odnosi się do Żyrardowa, gdyż tylko zakłady żyrardowskie posiadają w gub. warszawskiej tkalnię, mogącą się nazwać wielką.

Jakoż w d. 11-ym maja r. b. do niżej podpisanego członka zarządu Towarzystwa zakładów żyrardowskich zgłosił się młodzieniec z niemieckiem nazwiskiem i imieniem, p. Oskar Hübner, i doręczywszy list rekomendacyjny reprezentanta jednego z towarzystw ubezpieczeń, u którego pracował przez rok, prosił o pomieszczenie go w tkalni.

Motywem odmowy była rzeczywiście ta okoliczność, iż wszystkie posady praktykantów tkackich (do innych posad technicznych w Żyrardowie uzdolnienie p. H. nie wystarcza) są już zajęte, otworzenie się zaś takiej posady nieprędko spodziewanem być może.

Nikt też z członków tutejszego zarządu nie powiedział p. Oskarowi Hübnerowi, że posady praktykantów zajęte są przez niemców. Jest to tylko domysł, całkiem sprzeczny z rzeczywistością, gdyż wszystkie cztery posady praktykantów tkackich zajęte są przez polaków pp. Raciborskiego, Radolińskiego, Kretera i Drzewieckiego.

Że narodowość p. Oskara Hübnera nie miała wpływu na odmowę, dowodzi także fakt, iż skoro w parę tygodni później otworzyła się w tkalni posada podmajstrzego, takowa oddaną została p. Gaberlemu

olakowi, synowi znanego w kołach technicznych iżeniera.

Z powodu bliskości Żyrardowa od Warszawy, do atejszych zakładów zgłasza się bardzo wielu kandydatów do różnych posad, oczywiście jednak zażąd nie może zadość uczynić wszystkim żądaniom.

Co się zaś tyczy praktykantów tkackich—ograniczenie ich liczby pozostaje w związku z zaprowadzoą w Żyrardowie organizacją praktyki tkackiej.

Praktykanci tutejsi są płatni za wykonywane rzez nich czynności i zostają pod kierownictwem awiadowcy, który dopomaga im w pozyskaniu zaówno wyrobienia praktycznego, jak i wykształceia teoretycznego.

W takich warunkach liczba ich musi być ograniczoną.

Nadto kandydaci na te posady, o ile nie są znani sobiście członkom zarządu, przyjmowani są jedyie za pośrednictwem warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu.

Organizacja ta okazała się najskuteczniej prowadzącą do celu.

Jeden z byłych praktykantów p. Sawicki, po odyciu praktyki w Żyrardowie i zagranicą, dokąd vysłany został przez zarząd dla obznajmienia się z kactwem dżutowem, jest obecnie już od roku zaviadowcą tkalni w Błesznie."

S. Kossuth.

+ Przestroga.

Z Nowej Aleksandrji piszą do nas pod d. 14-ym). m.:

„Aby przez lato świeżem odetchnąć powietrzem, orzybyłem wczoraj do Nowej Aleksandrji, wkrótce ednak przekonałem się naocznie, iż tu rozgospodaowały się na dobre ospa naturalna i koklusz, a zgnia gorączka od kilku dni ukazała się między ludnością izraelską.

Uciekam więc ztąd corychlej...

Ażeby zaś niejedną matkę, co tu dla dzieci szuka zdrowego powietrza, uchronić od nieszczęścia, śpieszę przesłać powyższą wiadomość, pewny, iż zechcecie umieścić ją w piśmie waszem."

+ Brak kantoru loterji.

Korespondent nasz z Bendzina donosi, iż w mieście tem brak jest zupełny kantoru loterji.

Po odebraniu żydom prawa zajmowania się kolektorstwem, obecnie cały powiat został pozbawiony sposobności grania na loterji.

Korzystają z tego najrozmaitsi „przemysłowcy" *ninorum gentium* i pakują poszukującym jakieś bilety loteryj zagranicznych, narażając tem samem naivnych na straty.

Któryś z tamtejszych wiarogodnych mieszkańców oowinienby się koniecznie postarać o pozwolenie na otworzenie kantoru.

+ Z żeglugi na Wiśle.

Zapowiedziany statek parowy firmy chęcinowskowłocławskiej, jak nam donosi nasz korespondent, zaczął już kursować po Wiśle.

Nazywa on się „Konkurent", miał zaś nazywać się „Nie daj się"...

Nazwę swą usprawiedliwił on tem, iż obniżył o połowę cenę przejazdu.

Brak tylko przystani w Duninowie daje się we znaki podróżującym.

+ Klęska.

Od jednego z rolników z bialskiego otrzymujemy list następujący:

„Okolica nasza jest w przededniu ogromnej katatrofy.

Łąki wszystkie w okolicy zalane tak, iż o bliskim sianokosie mowy być nie może.

Jarzyny, szczególnie kartofle w niskich miejscach, doszczętnie wygniły.

Chwilowa pogoda w zeszłym tygodniu ośmieliła większą część gospodarzy naszych do przyorywania wygniłych zasiewów i ponownej uprawy, ale i te jedyne nadzieje prawdopodobnie deszcz zniszczy, bo od poniedziałku zdaje nam się, iż nowy potop mieć będziemy.

Że pokosy koniczyny zamieniają się na doskonały zielony nawóz, nie mam chyba potrzeby wspominać.

W oziminie grady miejscami wyrządziły ogromne szkody".

NOTATNIK TERMINOWY.

— Z powodu niestawienia się wymaganej liczby uczestników stowarzyszenia spożywczego kolei nadwiślańskiej, zwołane na dzień wczorajszy ogólne nadzwyczajne zebranie odroczono do d. 30-go b. m.

— Doroczne posiedzenie komitetu Towarzystwa osad rolnych odbędzie się jutro, o godz. 11-ej zrana, w lokalu zarządu Towarzystwa, Królewska № 33.

— We środę, d. 22-go b. m., o godz. 4-ej po południu, w kościele przy ulicy Królewskiej, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków tutejszego zboru ewangelicko-augsburskiego. Na zebraniu tem, po wyczerpaniu porządku dziennego, dokonane będą wybory członków do kolegjum kościelnego i do komitetu zborowego.

— Poczynając od d. 22-go b. m. spłacane będą listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowane w d. 1-ym i 2-im kwietnia r. b. Do realizacji należy przedstawiać wszystkie listy zastawne cztero i pięcioprocentowe z r. 1869-go i pięcioprocentowe serji drugiej z pięcioma kuponami, listy zastawne pięcioprocentowe serji trzeciej z dziewięcioma, serji czwartej z czternastoma, serji zaś piątej z piętnastoma kuponami.

— D. 24-go b. m. komitet kasy wsparcia podupadłych lekarzy, oraz wdów i sierot po nich, rozda pięć wsparć z zapisu ś. p. Jana Bacewicza niezamożnym wdowom po lekarzach.

— Z zapisu ś. p. Teklí Swiergockiej przypada w tym roku 434 rs. 76 kop. do rozdziału pomiędzy sześć ubogich wdów lub dzieci nieletnich, pozostałych po zegarmistrzach, licząc sieroty, pozostałe po jednym zegarmistrzu, za jedną osobę, w braku zaś tychże pomiędzy ubogich zegarmistrzów, lub terminatorów na ukończeniu nauk. Kandydaci do tych wsparć mogą składać podania do magistratu warszawskiego najdalej po d. 30-ty b. m.

— W drugiej połowie przyszłego miesiąca zaczną kursować wagony sypialne, należące do Towarzystwa międzynarodowego na kolejach terespolskiej i petersburskiej.

— Egzamina wstępne w tutejszych gimnazjach rozpoczną się w tym roku w d. 16-ym sierpnia.

— Egzamina wstępne w tutejszym instytucie panieńskim aleksandryjsko-maryjskim odbywać się będą w d. 22-im i 23-im sierpnia, w godzinach od 10-ej rano do 3-ej po południu.

— Drugi egzamin na stopień starszego felczera odbędzie się we wrześniu. Dopuszczeni doń będą ci, którzy nie utrzymali się przy pierwszym egzaminie.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Likier Maraskino.

Likier ten, jak wiadomo, odznacza się bardzo przyjemnym smakiem i zapachem, ze względu jednak na dość wysoką cenę nie jest dostępny dla wszystkich, o ile kupimy go w składzie wódek lub u kupców. Tymczasem przygotowany według poniżej podanej recepty jest dość tani, aby znaleźć się na stole nawet mniej zamożnych. Kroplę olejku różanego rozpuszczamy w funcie spirytusu 90%, dodajemy 20 kropli wody migdałowej, 2 łuty wody pomarańczowej *(aqua Naphae)*, oraz łut wody malinowej *(aqua Rubi Idaei)*. Zmieszawszy wszystko to razem, dodajemy zimnego syropu (funt cukru na pół funta wody) i pozostawiamy parę minut do sklarowania. Jak widzimy, koszt tego likieru nie przewyższa 75—90 kop., podczas gdy w składach wynosi 2—4 rs. Wszystkie wyżej wymienione materjały, jako to: olejek różany, wodę pomarańczową, wodę migdałową i malinową, nabyć można w każdym składzie aptecznym.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpis dla niezamożnych uczniów.

Bezimiennie rs 1.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

Jan Krzywiec, lokaj, jako karę za niedbałe wypełnianie swoich obowiązków rs. 1.

— W rocznicę śmierci b. p. matki mojej składam rs. 1 na dochód warsz. Towarz. opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi. *L. F.*

— Złożono: 4-y pary okularów znalezione w ogrodzie Saskim,

Nekrologja.

† *Sprostowanie.*—Nabożeństwo za ś. p. Alfreda **Grodzkiego** odbędzie się nie we środę, lecz dziś we wtorek dnia 21-go o godzinie **10-ej i pół** zrana, co się niniejszem prostuje.

† Ś. p. Alfred **Grodzki,** przeżywszy lat 45, po ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 18-go czerwca r. b. Pogrążone w głębokim smutku dzieci i rodzeństwo, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego (poreformackim) dnia 21-go czerwca, to jest we wtorek (dziś), o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz wyprowadzenie zwłok we środę, tj. dnia 22-go b. m. z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —731—

— B. p. Maurycy **Kupfer,** starzy felczer, dnia 19-go czerwca r. b. rozstał się z tym światem w wieku lat 42. Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Twardej № 3 na cmentarz wyznania mojżeszowego odbędzie się w dniu 21-ym czerwca r. b., to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu. 2—2109—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Tutejszy poseł serbski, Bogiczewicz, zapewnił hr. Kalnokyego, że nowy gabinet pragnie utrzymać dotychczasowe stosunki przyjacielskie z Austrją, lecz chciałby żyć także na dobrej stopie z Rosją.

Budapeszt 20-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Dotąd wybrano do sejmu 232-ch kandydatów rządowych, a 120-tu opozycyjnych.

Praga czeska 20-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) Na górze Rzip odbył się wczoraj tabor (meeting) młodoczeski, w którym uczestniczyło 20,000 osób. Gregr wygłosił namiętną mowę, w której potępił klub czeski Riegera i domagał się samodzielnego państwa czeskiego,

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza: Postęp w rekonwalescencji cesarza trwa. Siły zwolna wracają, tak iż cesarz mógł oddawać się zajęciom już przez czas dłuższy. (*Aj. póln.*)

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Prywatny telegram *Kreutzzeitung* z Londynu donosi, że lord Salisbury przygotowywa okólnik do mocarstw w sprawie egipskiej, w którym wykaże, że opozycja Rosji i Francji przeciw umowie angielsko-tureckiej najlepszym jest dowodem potrzeby tejże. Umowa musi być utrzymaną w mocy, natomiast rząd angielski gotów jest rozważyć propozycje, jakieby postawiono w formie artykułów dodatkowych do umowy. (*Aj. póln.*)

Paryż 19-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Siedemdziesiąt rad jeneralnych i 42 izby handlowe domaga się od rządu budowy „kanału Vaubana", łączącego Atlantyk z morzem Śródziemnem. Kapitał prywatny 750 miljonów pokryje się, a oprócz tego zapewni się zarobek dla 100,000 pracujących. Rząd zmuszony jest folgować temu ruchowi i przyznać żądane przywileje kompanji.

Paryż 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Cała prasa tutejsza, nie wyjmując *Tempsa*, potępia surowy wyrok w procesie lipskim alzatczyków i żąda ścigania niemców, zamieszkałych we Francji, a należących do stowarzyszeń niemieckich za granicą. Zarząd ligi patrjotycznej ogłasza list do Grévyego, w którym uprasza go, aby zażądał od Niemiec uwolnienia Koechlina, jako oficera francuskiego. Agitacja ta może wywołać przykre nieporozumienia i kolizje.

Paryż 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W izbie deputowanych mają być przed zamknięciem sesji postawione interpelacje co do położenia zewnętrznego i wewnętrznego rzeczypospolitej, a mianowicie, czy monarchiści nie wywierają szkodliwego wpływu na rząd?

Paryż 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*— *Paix* donosi, że Grévy będzie obecnym na wielkiej dorocznej paradzie wojsk w dniu 14-ym lipca.

Rzym 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Aresztowano tutaj człowieka, który posiadał maszynę piekielną w kufrze i zamierzał wysadzić w powietrze okręt angielski „Colossus". (Zapewne z powodu jutrzejszego jubileuszu królowej Wiktorji; *przyp. red.*)

Sofja 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Prezes nowego gabinetu serbskiego, Risticz, zapewnił Stoiłowa, który w powrocie z Wiednia zatrzymał się w Belgradzie, iż pragnie utrzymać stosunki przyjazne z Bułgarją.

Belgrad 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Risticz ma zamiar na wojsku, administracji i dyplomacji zaoszczędzić parę miljonów, niedobór usunąć, potem dochody podnieść.

Z WIDOWNI KATASTROF.

Budapeszt 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Właściciel rozbitego na Dunaju promu został uwięziony. Dwaj jego synowie utonęli, sternik umknął. Liczba utopionych wzrośnie zapewne do trzystu.

Budapeszt 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Podczas ognia wczorajszego w Dunaszerdahely wzięto się do rabunku mienia żydowskiego. Zniszczono lub zrabowano mnóstwo towarów. Sto pięćdziesiąt domów zgorzało.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dalsze szczegóły katastrofy kolejowej pod Wannsee przedstawiają się tak: Zetknięcie się pociągów nastąpiło na samej stacji Wannsee, na której jeden pociąg stał właśnie gotowy do wyruszenia w drogę ku Berlinowi, gdy drugi najechał. Pożar nastąpił wskutek zgruchotania aparatu gazowego w najeżdżającym pociągu. Trzy osoby, siedzące w wagonach pociągu, stojącego na stacji, spłonęły, siedem jest mniej lub więcej rannych. Dwa wagony doszczętnie spalone, jeden zgruchotany.

Rzym 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W Cesco koło Brescii spłonęło 250 domów. Tysiąc ludzi znalazło się bez dachu.

Po jarmarku wełnianym.

Jarmark na wełnę można już stanowczo uważać za ukończony, dowozy coraz mniejsze, a rynek prawie zupełnie opróżniony.

Drobne partje, jakie napływają jeszcze do składów, są własnością spekulantów, którzy je po przeważeniu zaraz sprzedają po cenach niezmienionych.

Usposobienie pojarmarczne mocne; wczoraj składy bankowe zamknięto już o godzinie 4-ej po południu, co jest dowodem, iż handel wełną wraca do zwykłych stosunków.

Fabrykanci i kupcy zagraniczni rozjechali się już prawie wszyscy, pozostawiając zlecenie nabywania nadchodzącej wełny swoim ajentom.

W ciągu dnia wczorajszego przybyły jeszcze następujące partje wełny:

Z Konar Adama Helbicha 126 p. 24 f., z Uleńca, ze Ślepowoli Andrzeja Grobickiego 32 p. 14 f., z Wiśniewa Adama Tańskiego, handlarza z Lublina Cytrynbauma 48 p., z Pozdowa Grodzickiego 66 p., z Klementowic Józefa Klementowskiego 97 p. 27 f., z Ciechanowa Rajngiewicza 28 p. 20 f., z Łubka około 250 p.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W*). — (*Jarmark na wełnę*).—Dowóz wełny duży, fabrykantów bardzo wielu. Z początku interes trochę ospały, później się ożywił. Zwyżka cen od 20-tu do 30-tu m. w stosunku do cen zeszłorocznych. Mycie i urządzenie wełny przeważnie bardzo dobre.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Usposobienie giełdy dzisiejszej spokojne i prawie niezmienione. Z wartości rosyjskich ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się zaledwie o 10 f., a w końcomiesięcznych utrzymały się na poziomie sobotnim. Dziesięciofenigową zwyżkę osiągnęła również pożyczka wschodnia, listy zaś zastawne notowano bez zmiany. Z wartości spekulacyjnych, akcje kredytowe austrjackie, wskutek zwiększonej podaży a małego popytu, utraciły 2 marki. Żyto w towarze gotowym tańsze o 25 i na dostawę o 50 fenigów.

Berlin 20-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban ros. w tr. nat.	183.30	Akcje kredytowe	457.—
Weksle na Warszawę	183.15	Listy zast. serji I-ej	57.10
Wek. na Peters. krótk.	182.60	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	181 80	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. ros. na dost.	183.25	Żyto w tow. gotow.	123.50
Wschodnia poż. II em.	57.60	Żyto na jesień	128.50

Kursa z dnia 18-go czerwca: 183.20, 183.10, 182.50, 181.70, 183.25, 57.50, 459.—, 57.10, 20.34^5, 20.29, 123.75, 129.

Petersburg 20 czerwca. Weksle na Londyn $21^5/_8$ $^{21}/_{32}$ Pożyczka premjowa I-ej emisji 265— Pożyczka premjowa II-ej emisji $244^1/_2$.—Półimperjały 9.08.

Gdańsk 16-go czerwca. *Pszenica*: cena najwyższa $8.12^1/_2$. regulacyjna bieżąca 8.10 —.— na dostawę 8.10 — —. *Żyto*: cena najwyższa za polskie $4.57^1/_2$,—regulacyjna 4.56, na dostawę wiosenną 4,60.

Ceny zboża z dnia 20-go czerwca 1887-go r, na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 129—134. średnia 124—128, ordynaryj 115—121. *Żyto* wyborowe 82—83, średnie 78—81, ordynaryjne 70—75. *Jęczmień* wyborowy 62—68, średni 50.60. ordynaryjny 70.80. *Owies* wyborowy 68—80, średni 68—80. ordynaryjny 64—66. *Gryka* 70—80. *Groch* 68—80. —. *Kasza* jaglana wyborowa 80—105. *B. Werner et Comp.*

Z rynków zbożowych.

(Sprawozdanie tygodniowe).

Handel zbożem na główniejszych rynkach międzynarodowych w ubiegłym tygodniu przedstawia się jak następuje: **W Ameryce** krach partji à la hausse z Chicago, który spowodował w wielu miejscach zawieszenie rocznych wypłat i pozostająca w związku z nim sprzedaż przymusowa podziałały na targi pszenicą tak niepomyślnie, iż ceny na towar ten obniżyły się w ciągu tygodnia **w New-Yorku** od $5^1/_2$ do $6^1/_2$ ct. Dowozy z zewnątrz kraju ciągle jeszcze są duże, to też pomimo niezwykle ożywionego eksportu, zapasy kontrolowane zmniejszyły się tylko o 300,000 i wynoszą obecnie 42,112,000 buszli. Wiadomości o widokach żniwa w Ameryce stanowczo są pomyślniejsze niż przed miesiącem. **Anglja** cieszy się od ośmiu dni ładnem ciepłem powietrzem, które wywiera pomyślny wpływ na zasiewy poprzednio uszkodzone. Obfite dowozy i przyjazna aura, a oprócz tego olbrzymi spadek cen w New-Yorku, wszystko to musiało koniecznie podziałać niefortunnie na targi pszenicą i pomimo ogólnego zapotrzebowania, ceny obniżyły się od 6 p. do 1 szylinga. Handel artykułami na paszę jest również spokojny, a ceny korzystne dla kupujących. **W Londynie** pszenica i mąka z korzyścią dla kupujących, wszystkie inne artykuły zniżkowo. **W Hull** pszenica zniżkowo, inne zboża słabo, kukurydza odeska mocno. **W Leith** w środku tygodnia w skutek niepomyślnych wiadomości z Ameryki, usposobienie rynku było chwiejne i żaden artykuł nie cieszył się większym zbytem. **Francja** importuje jeszcze duże ilości zboża. **Paryż** notował na dostawę ceny pszenicy i mąki cokolwiek niższe. **Holandja** w tygodniu ubiegłym miała usposobienie rynku bardzo słabe i notowała ceny tak na pszenicę, jak i na żyto od 2—3 niższe. **W Belgji** usposobienie targów w skutek krachu w Chicago cokolwiek osłabło. **Prowincje Nadreńskie i Westfalja** okazują ustawicznie popyt na pszenicę, jednakże w ostatnich dniach kupcy uchylali się cokolwiek od zakupna. **Austro-Węgry** mają bardzo pomyślne widoki żniwa, co w pierwszych dniach tygodnia na rynki zbożowe wpłynęło cokolwiek ujemnie. Pod koniec jednak ceny się poprawiły, gdyż młynarze raźniej kupowali. **W Berlinie** w początku tygodnia tylko usposobienie rynku zbożowego było mocniejsze, później znowu słabsze. Jedynie ceny pszenicy na szybką dostawę poprawiły się o 2 m., a na żyto z odstawą w jesieni o 1 m. **W Gdańsku** dowozy pszenicy, jak to przewidywano, były w tygodniu ubiegłym znacznie mniejsze niż dotychczas, w skutek tego usposobienie rynku było spokojne i ciszę tę przerwał dopiero krach w Chicago. Znaczna zniżka cen pszenicy w New-Yorku musiała odbić się i na naszym rynku. Ceny spadły też tutaj od 1 do 2 m. i byłyby dalszej uległy obniżce, gdyby nie przypuszczano ogólnie, że rynek szwajcarski poprawi się znowu. Podaż krajowej pszenicy jest tak mała, że konsumenci zmuszeni są potrzeby swoje zaspakajać towarem polskim i opłacać cło. Eksport jest naturalnie bardzo utrudniony i wcale prawie nie słychać o nowych tranzakcjach. Żyto polskie utrzymało się w cenie niezmienionej, przy dowozach minimalnie małych. Jęczmień również bez zmiany tak krajowy jak i polski. Groch kupowano tylko polski po cenach jak dotąd niewykazujących żadnej różnicy. Koniczyna bez obrotów. Otręby przy małych dowozach bez zmiany. Inne artykuły utrzymały się na poziomie zeszłotygodniowym. Dnia 18-go czerwca pszenica polska przy dobrym popycie płacona w wielu razach drożej. Polska transito pstra zanieczyszczona 125—126 f. 148 m., dobra pstra 126 do 127 f. 151 m., jasno-pstra 126—127 f. i 127—128 f. $151^1/_2$ m., wysoko-pstra szklista 130 f. 154 m. za tonnę. Rosyjska jara 124 do 125 f. 142 m. Na czerwiec-lipiec $151^1/_2$ mar. Żyta dowozy małe, za polskie płacono cokolwiek taniej, a mianowicie 124 f. $87^1/_2$ m. za tonnę. Na czerwiec-lipiec 88 marek. Lnianka rosyjska 12 m. za tonnę. Siemię konopne rosyjskie transito 110 m. za tonnę.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Ukraince.*—Odczytamy i odpowiemy listownie.

— *Komie.*—Artykuł sz. pana wkrótce wydrukujemy

— *Panu J. D. z ul. Wspólnej.*— Prosimy uprzejmie o porozumienie się osobiste.

— *Panu Iks. Mian.*—Prosimy o adres.

— *Panu B. St.*—Odpowiemy sz. panu zapytaniem: czy petersburski König, obniżając cenę cukru, czyni to dla dobra konsumentów, czy też ażeby podnieść ją i przez to własnemu dogodzić interesowi? Niech sz. pan kupuje... cukier póki tani, lecz prosimy o potwierdzenie słów naszych, gdy każą płacić zań drożej...

TABELA WYGRANYCH

w szóstym dniu ciągnienia V-ej klasy 148-ej Loterji klasycznej.

Dnia 20 czerwca 1887-go roku.

Nr	Wygr rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr rs.
1698	**400**	7980	**75,000**	14798	**200**
1747	**200**	8287	**200**	14999	**200**
1941	**400**	8906	**200**	15012	**200**
2172	**2,000**	10751	**1,000**	15793	**400**
2572	**2,000**	11435	**400**	18603	**200**
3897	**1,000**	11788	**400**	18691	**2,000**
3949	**200**	12660	**400**	20166	**200**
4154	**200**	13120	**200**	20645	**1,000**
5419	**15,000**	13540	**200**	22197	**1,000**
6942	**200**	13726	**400**	23388	**2,000**
7107	**200**	14463	**400**		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

1809	8227	11508	13010	16763	21419
2622	8697	11549	13805	17106	21636
3711	10008	12310	14259	17188	22132
5113	10699	12875	14742	19521	
6313	11175	12930	15203	20041	
6414	11490	12980	16307	20782	

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

123	1988	3902	6015	7824	10045	12413	14420	16850	19538	21846
270	2008	4034	22	31	77	66	48	62	54	54
420	77	78	75	34	10142	12536	76	16935	68	21915
29	2109	4101	6107	7916	49	43	93	87	72	81
43	21	30	35	8012	81	87	14588	17035	19654	22004
55	25	34	63	96	10288	12609	14610	17240	61	16
71	37	62	6203	8162	10390	46	14707	50	86	22214
450	43	4280	4	8255	10401	12703	18	60	19780	51
88	76	4442	45	62	17	8	27	80	84	84
510	92	48	6331	8336	82	33	28	17304	19803	90
76	2219	4502	77	37	83	12836	14820	17417	19955	22414
93	54	7	82	71	10501	38	48	28	86	49
618	67	10	91	97	90	45	66	37	20063	22599
46	2328	67	6413	8483	10621	52	14985	51	20142	22608
748	37	85	22	94	41	61	15045	17514	20207	9
50	2425	88	47	8532	10706	68	15104	23	8	23
95	50	4719	62	34	7	12922	17	60	9	45
855	2502	43	64	64	57	34	15205	86	50	52
82	2696	52	70	69	10805	39	8	17625	85	56
84	2712	53	6501	82	66	42	14	17800	20437	69
94	45	74	26	8691	10928	49	50	15	61	88
916	54	4804	37	8700	37	94	95	84	68	22746
23	62	16	45	22	67	13024	15306	17976	88	88
54	2843	4901	6638	67	11054	45	67	87	20536	97
1007	2964	14	43	79	67	85	89	18019	73	22823
51	92	95	7602	8821	11128	13111	15451	30	20656	24
71	98	5000	11	9012	68	22	69	72	76	33
77	3071	23	22	67	11235	53	15508	18181	99	22995
1156	3139	33	6815	9102	11302	88	12	18203	20775	96
63	52	49	43	30	12	13230	19	87	94	23124
82	62	5127	6867	45	58	31	44	18326	20830	51
91	74	37	86	65	60	13320	65	46	59	23244
1242	3200	47	6905	9253	85	79	82	48	95	61
66	29	87	9	60	96	95	15615	49	20974	23302
81	37	3202	23	9312	11443	13406	62	61	21055	7
1319	74	28	39	23	54	41	65	94	69	19
36	83	2347	53	32	11514	45	15780	18417	21134	80
62	3319	62	7010	88	40	96	15890	91	46	85
1402	25	5420	12	9510	48	13511	16071	18519	47	23404
8	42	34	39	12	11624	13603	16109	18699	49	57
9	44	36	7169	25	11768	4	33	18701	79	
18	54	50	89	28	11802	50	16234	56	91	
23	55	93	7206	9702	26	13708	64	18803	21245	
32	66	98	11	14	28	27	73	51	87	
83	84	5526	23	19	11947	37	74	18942	21335	
98	3440	37	33	23	12061	47	16377	55	47	
1510	64	5700	49	31	74	64	16416	65	21407	
68	74	9	72	62	88	13803	16505	19183	51	
92	3523	15	7320	9804	94	77	34	19251	63	
1643	32	22	71	11	12108	13909	36	82	72	
1703	33	31	7461	37	9	91	56	19377	85	
67	50	51	85	58	67	14056	81	85	93	
76	56	77	7524	72	85	71	94	88	21554	
79	98	5827	33	82	92	80	16612	97	21651	
1832	3643	39	7659	98	12201	96	65	19406	21719	
48	3704	94	80	9925	12327	14106	91	68	37	
61	83	5917	7711	51	30	52	16742	82	21814	
81	3877	86	46	70	77	14368	60	19517	30	
83	91	88	71	89	85	91	16807	30	41	
		6000	7812		96	94				

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	i minuty		
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	30 rano	6	10 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	10	40 rano
(Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	40 po poł.	2	5 po poł
Osobowy 3 klasy	6	55 rano	9	50 wiecz
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	50 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	8 rano	7	38 wiecz
Osobowy 3 klasy	11	33 wiecz.	7	3 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Czyżewa .	5	— wiecz.	9	— rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł
Osobowo-miejscowy do Lublina . .	7	40 rano	10	5 wiecz
(Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.)				
Osobowy	8	— wiecz.	8	4 rano
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	57 po poł.	11	16 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	— po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	5 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.
Osobowy	8	8 wiecz.	7	49 rano

Pociągi spacerowe.

Na kolei **terespolskiej**: do *Mrozów oraz stacyj i przystanków pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 9 m. 30 zrana, przychodzi zaś o godz. 9 m. 59 wieczorem.

Statki parowe:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	i minuty		
Pośpieszny do Płocka i Włocławka	6	— rano	7	— wiecz.
Zwyczajny do Płocka	9	— rano	4	— po poł.
Zwyczajny do Pułtuska	9	— rano	1	30 po poł.
Kurjerski do Płocka i Wyszogroda	3	— po poł.	1	30 po poł

W drukarni *kurjera Warszawskiego*.— Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 9 (21) Юнія 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)